Rocznik III. Zeszyt siódmy.

Lipiec 1898.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św Antoniego“ w klasztorze Braci Mniejszych w Krakowie na Stradomiu.



Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy“ czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.



W KRAKOWIE NA STRADOMIU, NAKŁADEM KLASZTORU BRACI MNIEJSZYCH, PRZEDTEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Swięty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Część naukowa.

Winna macica.

Z dzieł św. Bonawentury. C. d.*)

Trzecie słowo Chrystusa na krzyżu.

Trzecim liściem i trzecią jakby struną cytry jest trzecie słowo: *Niewiasto, oto syn twój* (św. Jana ewang. XIX. 26, 27) i *oto matka twoja.* Słodkie to i miłe słowo, słowo przedziwne i wielkie zawierające uczucie. Nie czytamy, aby dobry i słodki Jezus kiedy, a zwłaszcza w późniejszym wieku,

*) Patrz zeszyt z kwietnia b. r. 103.

bliżej był swej Matki i częściej z Nią przebywał lub słodszym do Niej przemawiał tonem. Lecz jak wielkie miał dla Niej uczucie okazał w tych krótkich słowach, gdy się miał od Niej odłączyć i kiedy wiedział, jak Jej serce ściśnięte jest wielkim bólem. Cierpienia ran pomnożyła współboleść Matki, która ze skruszonem sercem, z załamanemi rękoma, oczyma łzami zalanemi, twarzą zbolałą, głosem żałośnym a przytem mężnie obok krzyża jego stała. Ilekroć westchnęła, tylekroć zdawało się, że mówiła: Jezu, synu mój, Jezu, ktoby mi to dał, abym z Tobą i za Ciebie umarła, synu mój, najsłodszy Jezu! Każde jej wejrzenie na srogie rany Jej syna te same wywoływało z Jej serca westchnienia. Jeśli od łez patrzyć nie mogła lub gdzieindziej spojrzała, również tego rodzaju wyrażenia wzbijały się z jej piersi. Jakoż mogło Ona znieść ten nadmiar boleści? dziwić się należy, że z bolu nie umarła. Współumiera żyjąc, żyjąc znosi sroższą od samej śmierci boleść. Aby zaś nie umarła, Syn Ją wewnątrz wzmacnia, na zewnątrz słowem i uczynkiem pociesza. Jakim sposobem? Stała pod krzyżem (ewang. św. Jana XIX. 25, 26) i rzekł do Niej: oto syn twój, jakoby rzekł: będziesz mnie syna pozbawioną, oto za syna daję ci przyjaciela nad wszystkich umiłowanego, jego obecnością

w mojej nieobecności chciej się pocieszyć. Ty Janie będziesz mnie jako ojca pozbawionym, za to ci daję za matkę najdroższą moją Matkę. Dobry Jezu! jak hojnym stałeś się w zaślubinach Twoich, o Królu i Oblubieńcze! jak chętnie rozdałeś wszystko co miałeś! Oto krzyżującym Cię dałeś uczucia swojej modlitwy, łotrowi raj, Matce syna, synowi Matkę, umarłym życie, w ręce Ojca duszę twoją, całemu światu znaki twojej potęgi, na okup sługi nie w części, ale wszystką krew z wielu i szerokich twoich otworów wylałeś, zdrajcy twemu karę za winę jego, ciało swe, nie mające ulec skażeniu, na czas ziemi oddałeś.

Czwarte słowo Chrystusa na krzyżu.

Czwartym liściem i czwartą struną cytry jest czwarte słowo Pana, które wymówił koło godziny dziewiątej wołając głosem wielkim: Eli, Eli lamma sabacthani, t. z. Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił (ewang. św. Mat. XXVII, 46, św. Marka XV. 34). Czyjeż oczy tego liścia nie miałyby widzieć, czyje uszy tej struny nie miałyby słyszeć? Dlaczego woła, jeśli nie na to, aby silniej był słyszan? Jak wielką sądzisz była gorżkość boleści, gdy to wołał Jezus dobry całem ciałem wyciągnięty. Strzeż się atoli od myśli, że Jezus najcichszy w niecierpliwość popadł. Cierpliwym

był w całej gorżkiej męce, okazał tylko nam wielkość swojej katuszy.

Że te słowa wypowiedział w osobie ludzkiej, która z Nim, Synem Bożym, jedną osobą była, okazuje się jasno z tego, co mówi: Ojcze mój. Nie byłby tego rzekł będąc jedno z Ojcem niebieskim, gdyby był nie wziął na się ludzkiej natury. Cóż to jest, gdy mówi: czemuś mnie opuścił? Azaż Ojciec mógł opuścić jedynego Syna swego? Bynajmniej. Najłaskawszy Jezus, głowa nasza, tak przemawia w imieniu całego ciała t. j. całego Kościoła. Chcąc polecić jedność i miłość, jaką miał dla Kościoła, oblubienicy swojej, dał znać, że wszystkie jego członki cierpieć będą, skoro będąc głową poniósł cierpienia na ciele swojem, wziętem z N. Panny. Woła, że jest opuszczonym, nim wcale nie będąc, gdyż wiele z jego członków do wielkich przyjdą ucisków, iż zdawać się będzie, że Bóg je opuścił. Błogosławionym niech będzie najukochańszy Pan, najsłodszy Jezus, który nasampierw na sobie za nas, a teraz z nami i w nas raczy cierpieć nasze utrapienia, ponoszone dla sprawiedliwości. Te smutki i utrapienia nasze zowie własnemi i woła: z nim jestem w ucisku*), abyśmy w Nim bezpieczniej ufność pokładali. (C. d. n.).

---

*) Psalm 90, w. 15.

Św. Antoni i symbolika chrześcijańska.

Najsłodsze serce P. Jezusa.

Według artykułu w La Voix de s. Antoine z r. 1896.

Z ewangelii wiemy, że Chrystus Pan mówił w przypowieściach. W pierwszych wiekach chrześcijanie używali różnych znaków ku wzajemnemu tylko zrozumieniu się. I tak ryba oznaczała Chrystusa *), owieczka dziecię wierne Kościołowi, gołąbek z oliwną różczką duszę nieboszczyka, kotwica nadzieję, łódka oznaczała niebezpieczeństwa i prędki bieg żywota doczesnego. Winne grona dziobane przez ptactwo, turkawki pijące z kielicha oznaczały N. Sakrament. Tego rodzaju przedstawienia nazywamy symboliką chrześcijańską. Używanie symboliki rozwinęło się pod wpływem św. Franciszka z Assyża. Wszak on to ubóstwo przedstawiał w osobie królewskiej damy, opuszczonej, zaniedbanej, a godnej kochania. Hymn jego do słońca dawał do zrozumienia jak powinniśmy kochać i czcić Boga. Zwierzątka najniższego rzędu zwał braćmi i siostrami, czułość okazywał ptactwu. Umiał wynajdywać te ukryte nici, które wiążą porządek fizyczny z moralnym. Nie

*) Początkowe litery greckiego wyrazu ryby znaczyły: Jezus Chrystus, Boży Syn, Zbawiciel.

umiejący czytać uczyli się jasno patrzyć w przyrodę i rozumieć jej znaczenie. W XIII wieku ciało, własność, wolność materyalna były poniewierane, deptane więcej niż za naszych czasów, ale wiara, jak szczepienie dobre, wcisła się we wszystkie uczucia ludzkie. Jak palące promienie wyszłe z ran Chrystusowych, wycisnęły na członkach św. Serafina z Assyża piętna Zbawicielowe, tak nauki jego wyciskały na przyrodzie pamięć o Niebie, pieczęć Chrystusową i miłość Bożą. Św. Antoni Padewski osobliwie szedł za tą wskazówką daną przez św. Franciszka Serafickiego. Można rzec, że również był poetą tak samo, jak jego seraficki Ojciec i pierwsi Franciszkanie. Malował i przenikał przyrodę, ponieważ miało czy na nią otwarte i z uczuciem się w nią wpatrywał. Stworzenia żywotne i nieżywotne są na ustach jego. On je tłómaczy, objaśnia w sposób nadprzyrodzony. Na wzór Chrystusa używa przypowieści o nasieniu, ziarnie, kąkolu, figowem drzewie, ziarnie gorczycznem. O św. Antonim można rzec to samo, co powiedział raz ś. p. Pius IX do jednego wymownego biskupa: oto tradycya Kościoła, ozdobiona poezyą nieba: Tutta la poesia del cielo.

Okażmy teraz na niektórych wzorach jak Cudotwórca nasz używał symboliki. Zacznijmy od życia klasztornego. Wychodząc

z kapituły w Arles odprawionej tak zawołał: Kto mi da skrzydła jako gołębicy, a polecę do mego ustronia i tam w pokoju odpocznę. O życie zakonne! o tobie to przepowiedział król-prorok kiedy rzekł: Opuśćcie miasto, mieszkańcy Moab*). Idźcie mieszkać do skał i bądźcie tam jak gołębie, które budują swe gniazda w najgłębszych rozpadlinach skalistych. Opuśćcie miasta, t. z. występki, które je poniżają, tłumy, które przeszkadzają duszom do wzniesienia się do Boga i myśli o Nim. Mieszkańcy Moab, t. z. świata, pełnego pychy, jak Moab, gdyż na świecie pycha panuje; pycha umysłu, która nie chce ukorzyć się przed Bogiem, pycha woli, która nie chce poddać się Bogu, pycha zmysłów, które powstają przeciw rozumowi i nad nim panują. Lecz czyż dosyć jest opuścić świat? Nie; dla duszy zakonnej niedość usunąć się od gwarnych miast, wstrzymać się od ich występków. I oto dlaczego prorok dodaje: załóżcie swe mieszkanie w skale. Skałą tą jest Jezus Chrystus. W Nim zamieszkajcie, niech On będzie końcem waszych myśli, przedmiotem waszych uczuć. Jakób na puszczy wypoczął na kamieniu, a we śnie ujrzał niebo otwarte, rozmawiał z aniołami i odebrał błogosławieństwo od

---

*) Moabici mieszkali na wschód Morza Martwego.

Boga. Tak się dzieje z każdą duszą, która w Jezusie Chrystusie zakłada swoje odpocznienie. Ujrzy światłość Nieba.

Bądźcie jako gołębice, które zakładają swe gniazda w najgłębszych szczelinach skalnych. Jeśli Jezus Chrystus jest kamieniem, szczeliną kamienną, do której dusza ma się uciekać, jest *rana boku Jezusa Chrystusa* *). Do tego to ustronia wybranego wzywa Boski Oblubieniec duszę zakonną, gdy do niej przemawia; wstań gołębico moja, moja oblubienico, spiesz się z przybyciem do głębokich otworów skalistych. Mówi On, że te otwory są liczne i głębokie. W Jego ciele są mnogie rany, *jest tam rana boku*, a ta prowadzi do serca. Tam to wzywa duszę, którą poślubił. Otworzył jej swe ramiona, jej otworzył swój *bok i serce,* aby tam się ukryła. Gdy gołębica się skryje w głębokościach skalistych, ubezpieczona przed napadem ptaka drapieżnego, tam urządza swe spokojne mieszkanie, tam słodko odpoczywa. *Dusza za-*

---

*) Z tego ustępu i następnych widzimy, że z Zakonu św. Franciszka Serafickiego wyszło późniejsze nabożeństwo, zaprowadzone pod nazwą Najsł. Serca P. Jezusa. Niepokalane Poczęcie, cześć do Imienia Jezus, Nabożeństwo do św. Rodziny, Droga Krzyżowa, cześć do N. Serca P. J., Jasełka, wszystko to wyszło z Zakonu św. Franciszka Serafickiego.

konna znajdzie w *sercu P. Jezusa bezpieczne schronisko wobec podstępów szatana,* rozkoszną ustroń. Nie zatrzymujmy się u wnijścia groty, wejdźmy do głębi. U wnijścia groty w obwodach rany znajdziemy co prawda krew, która nas odkupiła. Ta przemawia, prosi dla nas o miłosierdzie, ale dusza nie tu powinna się zatrzymywać. Skoro usłyszała wołanie krwi boskiej, niech wejdzie do źródła, skąd płynie, do *wnętrza serca Jezusa.* Tam znajdzie światłość, pociechę, pokój, niewypowiedziane rozkosze. W tej głębinie skalistej bądźmy jak gołębica zakładająca swe gniazdo. Ona je buduje ze słomy, tu i ówdzie uzbieranej. A my? Z czego zbudujemy mieszkanie w sercu P. Jezusa? Boski Zbawiciel oddając nam łaskawie miejsce do założenia mieszkania daje nam też i materyał do zbudowania tego przybytku. Duszo zakonna, gołębico umiłowana przez Jezusa Chrystusa! patrz na te źdźbła, które świat depce. To są akty cnót Zbawicielowych, z których ci daje jako twój oblubieniec przykład: pokora, łagodność, cierpliwość, ubóstwo, umartwienie. Świat niemi gardzi jak słomą bezużyteczną, a przecież one to są, przez które ustalisz się na zawsze w szczelinach skały, *w sercu P. Jezusa.* (D. c. n.).

Hołd uroczysty dla Jezusa Chrystusa.

W naszem piśmie w miesiącu styczniu b. r. (str. 14—16) wykazaliśmy już na czem polegać będzie hołd uroczysty dla naszego Zbawcy z końcem niniejszego i z początkiem przyszłego wieku. Prosimy bardzo o częste odczytywanie rzeczonego artykułu i o opowiadanie innym ludziom. Obecnie umieszczamy w streszczeniu odezwę Komitetu międzynarodowego. *Środki przygotowawcze są:* 1) głoszenie słowa Bożego na misyach i świętych ćwiczeniach; 2) urządzanie Konferencyi publicznych lub prywatnych w celu poznania bliższego i jędrniejszego wszystkich dobrodziejstw, płynących na nas z Jezusa Chrystusa; 3) wspólne modlitwy we wszystkich dyecezyach, komunie i adoracye N. Sakramentu; 4) pielgrzymki r. 1898 do Lourdes, r. 1899 do Ziemi świętej, r. 1900 do Loretto, do Rzymu w r. 1900 i 1901. *Obchody i uroczystości* z okazyi misyi i t. p. nabożeństw pokutnych, wystawianie krzyżów z napisem: Rok 1900. Jezus Chrystus. Bóg Człowiek. Żyje, Króluje, Rozkazuje. 2) w każdej katedrze i innych głównych kościołach ma być wmurowany krzyż pamiątkowy odsłonięty w nocy z dnia 31 grudnia 1900 na

dzień 1 stycznia 1901 r. 3) adoracya N. Sakramentu od wieczora 30 grudnia 1900 do rana 1 stycznia 1901; 4) odśpiewanie uroczyste „Veni Creator“ dnia 1 stycznia 1901; 5) na szczytach gór, otwartych miejscach zapalanie ogni w nocy z 31 grudnia 1900 na 1 stycznia 1901. *Zakończenie hołdu:* a) w Rzymie dnia 1 stycznia r. 1901, w którym to dniu Ojciec święty odprawi mszę świętą w kielichu złożonym mu w ofierze ze składek całego świata; b) złożenie grosza Piotrowego w dniu 3 Króli r. 1901.

Prezesem honorowym Komitetu międzynarodowego jest Jego Eminencya ksiądz Kardynał Dominik Jacobini.

Prezesem czynnym jest hrabia komandor Dr Jan Acquaderni. Dyrektorem pielgrzymek ksiądz prałat Jakób Rudini Tedeschi.

Wiceprezesem dla Polaków jest ksiądz prałat Kazimierz Skirmunt (w Rzymie). Sekretarzem dla Polski O. Antoni Ziebura. Delegatem narodowym dla Galicyi jest ksiądz prałat Dr. Wincenty Smoczyński, proboszcz w Tenczynku, p. Krzeszowice.

W s z y s c y d o d z i e ł a!

Komitet międzynarodowy jeszcze raz powtarza gorąco życzenie:

Jednostki, rodziny, miasta i narody niech się współubiegają w szczególniejszy sposób uczcić Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Niechaj na czele idą towarzystwa katolickie całego świata, każde odpowiednio do swych celów i prawideł. Naprzykład:

Towarzystwa dobroczynne niech się ożywiają większą jeszcze miłością Jezusa Chrystusa, czcząc Go hojniejszemi datkami dla ubogich.

Towarzystwa artystyczne niech się starają o odrodzenie sztuki chrześcijańskiej w myśl Chrystusa, a co sprowadzi błogosławieństwo i pomyślność duchową i doczesną dla tychże samych towarzystw.

Towarzystwa budownicze niech uczczą Zbawiciela przez przyozdabianie budynków swoich budowli odpowiedniemi tablicami pamiątkowemi.

Towarzystwa młodzieży niech z większą ochotą i uroczystością uczęszczają do Komunii świętej i ofiarują swą pomoc przy nauczaniu katechizmu po parafiach.

Towarzystwa dobrych druków niech się starają o rozszerzenie dobrych książek, dziełek, obrazków zastosowanych do wieku i stanu, a przedewszystkiem rozszerzając przystępnie napisany żywot Jezusa Chrystusa.

Towarzystwa naukowe i literackie niech się zajmą zbijaniem bezbożnych pism, odmawiających bóstwa Jezusowi Chrystusowi, a które splamiły wiek obecny.

Towarzystwa socyologów niech się zajmą

urządzeniem w tym czasie zebrań i przygotują kongres naukowy międzynarodowy, któryby idąc za światłem najzdrowszej współczesnej kultury, na podstawie krytyki i apologii chrześcijańskiej jeszcze raz jeden na cześć Jezusa Chrystusa skruszył pychę fałszywej nauki nowoczesnej.

Wszyscy więc do dzieła, na wyścigi, by jednem sercem i jedną myślą współdziałać do złożenia uroczystego hołdu Jezusowi Chrystusowi Odkupicielowi i Jego dostojnemu Namiestnikowi.

Część historyczna.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy.

O. Antoni z Rimini udał się do Rawenny, stąd do Akwilei, a nakoniec do Tryestu. W tem ostatniem mieście założył klasztór, który później był znany pod jego wezwaniem. W Gorycyi również założył klasztór swych braci pod wezwaniem św. Katarzyny panny i męczenniczki z Aleksandryi. W Zakonie serafickim ta Święta zawsze szczególniejszą cześć odbierała, a od dawna jest

patronką młodzieży uczącej się filozofii. W tym to klasztorze św. Katarzyny miał O. Antoni celkę, od której okno wychodziło ku N. Sakramentowi i obrazowi Świętej. Bogu utajonemu składał cześć, a św. Katarzynę prosił, aby była mu wzorem w poświęceniu się i miłości dla Boga i bliźnich. Z Gorycyi udał się do Udine. Tu, nie wiedzieć dlaczego, wstąpił na drzewo, aby opowiadać zebranym ludziom słowo Boże. Mieszkańcy nie znając jego wyśmiali go i jego wystąpienie. O. Antoni otrząsnął kurz z nóg swoich i poszedł dalej. Później gdy się dowiedzieli o tem, jakim to mężem wzgardzili, żałowali i właśnie w tem mieście jak nigdzie, cześć ku Niemu się utrwaliła. Na pamiątkę zajścia później Udinowie przedstawiali św. Antoniego prawiącego kazanie z drzewa. Tego rodzaju obraz z XIV wieku znajduje się w kościele Matki Bożej łaskawej. Z Udine podążył O. Antoni do Gemony. Lud tu uweselił jego serce licznem swem nawróceniem się do Boga. Tu zostawił ślad swojego pobytu zakładając kapliczkę pod wezwaniem N. Maryi P. Niepokalanie poczętej, pod której cieniem wznosił mały, skromny klasztorek. Ponieważ nie było kamieni do budowy, O. Antoni oglądał się za kimś, któryby mu kamienia dowiózł. Spotkał pewnego wieśniaka jadącego z wozem, na którym spał jego

syn. Zbliżywszy sęi do niego prosi go, aby mu nie żałował wozu i wołów do przywiezienia kamieni. Wieśniak z niechęcią przyjął tę prośbę i wymówił się temi słowy: wiozę umarłego na cmentarz, a więc ci służyć nie mogę. O. Antoni odszedł mówiąc, niech ci będzie jakoś rzekł. Wkrótce wieśniak ucieszony, że się pozbył natrętnego zakonnika, zwraca się do syna mówiąc: słyszałeś, jak się pozbyłem żebrzącego brata? Syn nic nie odpowiada. Natenczas ojciec sądząc, że śpi, rusza go — patrzy — i widzi że syn w rzeczy samej jest nieżywy. W tej chwili zrozpaczony zostawia swój wóz, swe woły, biegnie i szuka O. Antoniego. Gdy go ujrzał, rzuca się mu do nóg i ze łzami opowiada, jak go Bóg pokarał za kłamstwo. Wówczas O. Antoni odrzekł: ta kara jest dla ciebie łaską. Twoje serce było twardem, nieczułem dla Boga i jego sług ubogich. Nauczysz się odtąd być innym. To rzekłszy wraca z ojcem strapionym na miejsce, gdzie stał wóz z synem umarłym. Przybywszy na miejsce uczynił wielki znak krzyża świętego nad trupem i rzekł: wstań i wróć do twojego ojca. Cud ten pamiętają w Dżemonie, a kaplica tamtejsza ku czci św. Antoniego zbudowana, jest skarbem dla mieszkańców tego miasta.

Z Gemony udał się O. Antoni do Cone-

gliano, stąd do Treviso. Tu pozyskał dla Zakonu Marka Ongara. Ten zbudował klasztorek dla zakonników i sam przyoblekł suknie serafickie. Zakonnik ten umarł r. 1248 w sławie niemałej świątobliwości. Klasztorek w Treviso zniszczyli Turcy r. 1337, a zakonnicy przenieśli się do miasta, o czem wspomina bulla Grzegorza XI w Awinione wydana. To, cośmy dotąd powiedzieli o podróżach O. Antoniego, aż nadto wykazuje, że były one pełne cudów, fundacyi i powołań do Zakonu. Wśród tylu prac i trosk był on niezmordowanym. Przebiegał pieszo ogromne przestrzenie znosząc głód i pragnienie. Gorliwość jego, piszą dawni historycy, nadawała mu zwinność jelenia. Odznaczał się przywiązaniem do Zakonu. Bracia, mawiał on, wizytując klasztory, *Bracia zachowujmy gorliwość Zakonu. Niechaj armia ubogich zostaje taką, jaką ją uczyniły Nieba i święty Franciszek.* Pobyt O. Antoniego w Wenecyi zaznaczył się nowem dobrodziejstwem. Tam wzniósł kościół i klasztor ku czci swojego Patryarchy serafickiego. Z żywota św. Franciszka wiemy, iż tenże z powrotem z Ziemi świętej roku 1220 bawił w Wenecyi. Kiedy pewnego razu na odludnem miejscu odmawiał ze swym towarzyszem godziny kanoniczne, ptactwo przeszkadzało im swem silnem świergotaniem. Natenczas św. O. Franciszek w te

odezwał się do nich słowa: malutcy bracia, uciszcie się, aż póki nie skończymy naszego oficyum. I stało się tak, że ptactwo umilkło. Kiedy św. O. Franciszek ukończył swe modły, pozwolił ptactwu śpiewać dalej. Skrzydlate posłuszne śpiewaki rozpoczęły na nowo swe trele. Miejsce to nazwano później pustynią św. Franciszka. O. Antoni bawiąc w Wenecyi namówił właściciela tej pustyni, Jakuba Michellego, że ku czci św. Franciszka zbudował kościół i klasztor na tem miejscu gdzie się św. Franciszek modlił i ptactwo mu było posłuszne. W r. 1228 16 lipca Stolica święta ogłosiła dekret kanonizacyi św. Franciszka. W Wenecyi pierwszy kościół ku czci jego już był zbudowany właśnie staraniem O. Antoniego *).

(C. d. n.).

*) Niedawno zmarły długoletni były O. Jenerał Zakonu, a nakoniec tytularny arcybiskup Sardyki, O. Bernardyn del Vago rodem z Portugruaro, który r. 1882 i 1884 zwiedził był Lwów, Kraków, Kalwaryę Zebrzyd., Wieliczkę, Przemyśl, Jarosław przyoblekł suknie zakonne w tym klasztorze weneckim, za staraniem św. Antoniego zbudowanym. Klasztor ten nosi nazwę św. Michała na wyspie.

Wiersz ku czci św. Antoniego z Padwy.

Ułożony 1898 r. przez * * *.

Święty Antoni, któryś od Maryi, Matki
Za swe życie czyste do rąk Boga dostał,
Przyjm od nas ubogich, jako polne kwiatki,
Dziękczynne te modły, byś do Nieba posłał.
Ty chętnie przynosisz ulgę ubogiemu,
Gdy Cię tylko prosi z rzewnemi oczyma;
Nie odmawiasz nigdy młodemu, staremu,
Twej nad nim opieki: każdy ją otrzyma.
Ty chlebem swym karmisz tysiące narodu,
I nigdy nie skąpisz dla duszy pociechy;
Od wschodu Twa dobroć słynie do zachodu,
Od możnych pałaców aż do biednej strzechy.
O święty Antoni! kornie Cię prosimy,
Byś łaską swą nadal darzył nas obficie,
A z pomocą Twojej cudownej przyczyny,
Po śmierci zyskamy wiekuiste życie.

O stanie prowincyi Zakonu

Braci Mniejszych św. O. Franciszka.

Zakon Braci Mniejszych św. O. Franciszka z Assyża ma na czele O. Jenerała

Alojzego Lauera, prokuratora jeneralnego O. Piotra z Arce Papa i dwunastu definitorów, oraz dwóch sekretarzy. Rezydencyą tych dygnitarzy jest Rzym, klasztór św. Antoniego z Padwy, na Via Merulana 124.

Prowincyi jest dziewięćdziesiąt dziewięć, gdyż w Guatimali w środkowej Ameryce zniósł rząd zakonników, a w Bazylikackiej prowincyi też nie ma klasztorów. Nadto jeden i jedyny klasztor w Goruszkach (w Poznańskiem) prowincyi nie stanowi. W Polsce (Galicya, Wielkie Księstwo Krakowskie) jest 2 prowincyi o 26 klasztorach, w Goruszkach (Ks. Poznańskie) 1 klasztór. W Austro-węgierskiem państwie oprócz Galicyi jest prowincyi 14 o 244 klasztorach, nie licząc misyjnych stanowisk lub parafii w Bośnii i Hercegowinie przez Braci Mniejszych zajmowanych. Mianowicie: Kroacko karyncka prowincya liczy 13 klasztorów, Tyrol dwie prowincye z 34 klasztorami, Dalmacya ma trzy prowincye o 34 klasztorach, Bośnia ma 10 klasztorów i 70 rezydencyi. Siedmiogrodzka prowincya ma 22 klasztorów. Hercegowina ma 30 klasztorów i 30 parafii. W Węgrzech jest trzy prowincyi o 60 klasztorach. Prowincye te zowią się N. Maryi, św. Salwatora i św. Władysława. Austro-węgierska prowincya czyli św. Jana Kapistrana ma 22 klasztorów. Czeska prowincya ma 19 klasztorów.

Saksonia czyli saska prowincya ma 28 klasztorów a oprócz tego do niej należy 1 klasztor w Rzymie a 9 w Brazylii.

Turyngska prowincya ma 13 klasztorów.

Bawarska „ „ 27 „

Holandya ma 27 klasztorów.

Belgia „ 16 „

Francya ma 4 prowincye o 46 klasztorach.

Anglia „ 2 „ 23 „

W Lotaryngii jest jeden tylko klasztór.

Malta ma tylko 3 klasztory.

Hiszpania ma 6 prowincyi o 51 klasztorach.

Portugalia ma 1 prowincyę o 6 klasztorach.

Korsyka ma 1 prowincyę o 9 klasztorach.

Sardynia ma 2 prowincye o 24 klasztorach.

Sycylia ma 5 prowincyi o 26 klasztorach.

We Włoszech jest 41 prowincyi o 407 klasztorach.

W Ziemi św. obejmującej Palestynę, Syryę, Cypr i Egipt dolny jest 47 klasztorów.

Na wyspach filipińskich jest jedna prowincya o 14 klasztorach (oprócz jednego w Rzymie).

W Ameryce oprócz 9 klasztorów nale-

---

*) Do tej liczby wchodzi 1 klasztor Rzymski należący do prowincyi Filipińskiej, klasztor w Quaracchi koło Florencyi, który nie należy do żadnej prowincyi i klasztor św. Antoniego w Rzymie, gdzie rezyduje O. Jenerał z całą swoją kuryą jeneralną.

żących do saksońskiej prowincyi jest 13 prowincyi (Guatemalską zniósł rząd) o 114 klasztorach.

Cały zatem Zakon św. Franciszka Seraf. (oprócz OO. Konwentualnych i Kapucynów) liczy 99 prowincyi a 1154 klasztorów (nie licząc w to parafii i stacyi misyjnych w Bośnii i Hercegowinie. Biskupów z Zakonu jest 43, z których patryarchą jerozolimskim jest J. Ex. ks. Ludwik Piavi z rezydencyą w Jerozolimie. Jego Eminencya kardynał Józef Sebastyan Neto patryarchą w Lizbonie, a 10 biskupów w państwie Chińskiem.

Na misyach pracują z Zakonu naszego w Albanii, w Konstantynopolu, Rodos, w Chinach, w Afryce, Ameryce, Australii i na wyspach Filipińskich, gdzie zawiadują przeszło 150 parafiami.

Prośba.

Ośmielamy się prosić N. OO. Prowincyałów Zakonu OO. Kapucynów i Franciszkanów, aby nam podobnych udzielili autentycznych relacyi o swoich Zakonach.

Dziękczynienia.

Za doznane łaski od Boga, przez przyczynę św. Antoniego z Padwy, otrzyma-

liśmy w maju b. r. następujące dziękczynienia:

Pewna osoba z Krakowa za uzdrowienie z ciężkiej choroby. Ks. K. Paluch z Żywca. W. M. i A. z Krakowa. M. Łukaszkiewicz z Rzeszowa. Ks. Wł. Chotkowski z Krakowa. M. W. z Tarnowa. L. Żytyńska z Krasiczyna za odnalezienie zguby. Helena Radoszewska za uzdrowienie ojca i pewnej staruszki. Adryanna Kierska z Maksymówki za różne łaski. Feliks Obstarczyk z Wadowic. Kamila Olszowska z Tarnopola za uzdrowienie dziecka. Karolina z Obarzaniec. L. P. z Krakowa za wyzdrowienie córki Maryi i za inne łaski. Karolina Nowak z Gronkowa za wyzdrowienie dziecka z kilkunastotygodniowej choroby, na którą nie pomagały lekarstwa przez lekarza z Nowego Targu przepisywane. Kiedy zaczęli rodzice odprawiać Nowennę do św. Antoniego, odprawili spowiedź i przystąpili do św. Komunii, dziecko zaczęło się mieć lepiej i powróciło zupełnie do zdrowia. H. N. M. S. W. Z. ze Lwowa. Jan Holewiński z Żywca. F. Stańkowska ze Lwowa. Helena baronowa Szymonowicz z Dubowiec. Marya Rakowska z Kolbuszowej za odnalezienie zguby.

Polecenia.

W maju b. r. w kościele krakowskim św. Bernardyna Seneńskiego po mszach wtorkowych polecono opiece św. Antoniego z Padwy nadesłane lub do puszki wrzucone prośby od:

Maryi z Truskawca o zdrowie dla pewnej osoby i o błogosławieństwo dla rodziny. Apolonii K. z Zarszyna o powrót syna z Ameryki. Agaty z Zarszyna o pokój i zgodę między sąsiadami. Z Królewskiej Huty Zuzanny, Barbary, Franciszka, Teresy i Anny. Barbary z Chrapaczowa o zgodę w rodzinie. N. o zdrowie dla męża. Marcina Łobosa z Sambora chorą żonę. Parafian z Radgoszczy, aby ich Bóg ochraniał od podpalacza. Józefy z Dziewina o zdrowie dla syna Władzia i o dary Boże dla córki Heleny. Alojzego i Maryi z Wadowic o opiekę Bożą. W. Dąbrowskiej z Mrowli o pomyślne załatwienie procesu. X. Wł. Chotkowskiego z Krakowa, Michaliny z Tarnowa. Stanisławy ze Zbaraża o pomyślny egzamin dla jej męża. L. z Krasiczyna o dobrego sługę. Adryanny z M. o pomyślność dla zawodu jej męża i o inne dwie łaski. Heleny z Dymarki o posadę dla brata i oddalenie klęski gradobicia. Michaliny ze Lwowa o odzyskanie poniesionej

straty. Maryi ze Lwowa o pomyślne załatwienie sprawy sądowej. Wilhelminy z Krakowa o łaski dla siostry Anny i brata Karola. Kilkorga osób z Nowego Sącza. Jadwigi z Kobylca o uzdrowienie z ciężkiego poparzenia. Franciszki ze Stanisławowa o uzdrowienie ręki. Marcina z Brezowej o cierpliwość i męstwo. Michaliny z Tarnowa o pomyślny wynik sprawy, Zofii ze Suchej, Franciszka O. z Koszyc, Antoniny z Tarnowa i w. i. Heleny z Czerniowiec o uzdrowienie Włodzimierza.

Na powyższe intencye odmówiono zwykłe pacierze i odśpiewano responsoryum do św. Antoniego z Padwy, „Si quaeris" z modlitwą. Ubodzy korzystający z Chleba św. Antoniego byli obowiązani modlić się według intencyi poleconych.

Oby Bóg dobry raczył pocieszyć, błogosławić wszystkich czcicieli św. Antoniego!

Chleb Św. Antoniego z Padwy.

W maju b. r. na ręce Redakcyi nadesłali jałmużny na rzecz ubogich:

Wł. Faff ze Lwowa 10 złr. Po 1 złr. Franuś i Zosia Ożegalscy z Kamionny, H. O.

z Krakowa, Julia Krzyż z Bielska, Marya Madejska z Jordanowa, Marya Keissowa z Wadowic. M. Wachholcowa z Tarnowa (po dwakroć), St. Piaseczyńska ze Zbaraża. L. Zytyńska z Krasiczyna (po dwakroć), J. Markiewiczowa i H. M. z Dziewina. Piotr Ziółkowski z Dźwiniaczki.

Po koronie: Józefa Markiewicz z Dziewina. W. Dąbrowska z Mrowli, Feliks Obstarczyk z Wadowic, Paulina Kozłowska i Józefa Pieszorowa z Białej. K. i J. Nowakowie z Gronkowa. J. Zdebska z Kobylca. Franciszka Markowicz ze Stanisławowa. X. N. S. z Dźwiniaczki. D. K. ze Lwowa. N. N. F. O.

Po dwa złr.: Baronowa Helena Szymonowicz z Czerniowiec, Kamila Olszowska z Tarnopola. Helena Mcoch z Sapohowa. F. Stańkowska ze Lwowa, Józefa Dziob z Przemyśla. Po pięć złr.: H. baronowa Szymonowicz z Dubowiec, Marya Rakowska z Kolbuszowej, Kat. Mikołajewicz z Toutr, Michalina W., A. M. K. R. z Wierzbowiec, Zawziętówna od siebie i innych osób ze Lwowa. Karol Paluch z Żywca. X. W. M. i A. z Krakowca 3 złr. 50. X. Wł. Chotkowski z Krakowa 3 złr. 10 ct. H. Radoszewska z Dymarki 6 złr. L. Pawlas z Krakowa 4 złr. Karolina Raczyńska z Obarzaniec 1 złr. 50 ct. P. Pietrek z Czarnowąsów od siebie

i innych osób 2 złr. 32. K. W. M. S. J. H. W. St. z Żywca 1 złr. 10 ct. Ze Szląska za pośrednictwem M. G. 8 złr. 12 ct. Musielak ze Szląska 25 ct. M. Zdebski z Brezowej 55 ct. Zofia ze Suchej 45 ct. Antonina N. z Tarnowa 30 ct.

Z puszki umieszczonej obok ołtarza św. Antoniego Padewskiego w kościele krakowskim św. Bernardyna Seneńskiego w miesiącu maju zebrano 25 złr. 93 ct.

Ogółem zebrano w maju b. r. na rzecz ubogich rodzin 130 złr. 19 ct. Z remanentem ostatnim w zeszycie czerwcowym wykazanym uczyni 133 złr. 1 ct. Bóg zapłać Dobrodziejom.

Jałmużny rozdane w maju b. r.

W Krakowie zamieszkały ubogie rodziny: M. R., B. T., El. G. (po dwakroć), W. B., A. K., T. K., J. Z., M. Z., M. P., R. B., K. F. otrzymały po 2 złr. F. C. w trzech ratach 11 złr. St. R. w dwóch ratach 10 złr. K. G. 3 złr. H. 5 złr. J. M. L. Sz. po 4 złr. P. 5 złr. L. S. 5 złr. T. A. w dwóch ratach 8 złr. Z Podgórza otrzymały: P. D. 3 złr. S. M. 4 złr. K. T. 3 złr. Cz. B. w dwóch ratach 10 złr. Z Dębnik pod Krakowem A. Ch. 2 złr. Ubogiemu studentowi w Krakowie za wikt u A. S. zapłacono 5 złr. 27 ct. Konferencya ubo-

gichRodzin w Krakowie na ręce p. Bartynowskiego 10 złr. Konferencya dla ubogich rodzin we Lwowie na ręce p. Wrabeca 10 złr. Trzy rodziny na ręce p. Z. W. w Krakowie 6 złr. Ogółem korzystało z jałmużn Chleba św. Antoniego przeszło 27 rodzin, czyli rozdano 132 złr. 27 ct. Zostało do rozdania na czerwiec 74 ct.

Korespondencye.

W Rzeszowie p. W. K. rozdała między ubogich 1 złr. 40 ct. otrzymanych od T. W. i K.

Nekrologia.

W Przemyślu dnia 3 maja b. r. umarł najprzewielebniejszy ksiądz Biskup sufragan, Dr Jakób Glazer, członek pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy. Wizerunek ś. p. dostojnika umieściliśmy w I roczniku naszego wydawnictwa na str. 74. Ś. p. ksiądz Biskup urodził się w r. 1836 w Jasienicy koło Krosna z rodziców wło-

ściańskich. Nauką i cnotą to sobie wysłużył, iż został najprzód kanonikiem gremialnym kapituły przemyskiej r. 1878, a biskupem sufraganem r. 1887 23 października.

Duszę ś. p. księdza Biskupa Jakóba Glazera polecamy pobożnym modłom naszych czytelników.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie.

Wieliczka, św. Antoni Padewski.

OO. Bernardyni w Wieliczce kapelanami.

Największe kopalnie soli w świecie znajdują się w Wieliczce. Są one prawdziwą, a może jedyną osobliwością w świecie. Miasto liczące koło sześć tysięcy mieszkańców jest istotnie zbudowane nad przepaścią, od której go przedziela nie bardzo gruba warstwa ziemi. Pod tą przeponą ziemną roztacza się przepaść na 276 metrów. Tam wśród dnia pracuje przeszło pięćset górników. Godną widzenia jest w tych podziemiach kaplica św. Antoniego z Padwy, wykuta z czystej soli przez pewnego górnika w r. 1698. Kaplica ma wielki ołtarz z Męką Pańską, obok są postacie św. Klemensa i św. Stanisława. Dwa boczne ołtarze wyobrażają św. Kazimierza i św.

Franciszka z Assyża. Skoro tam św. Franciszek Seraficki i św. Antoni Padewski mają swoje wspomnienia, wypada podnieść, że to się stało prawdopodobnie za inicyatywą któregoś z Ojców Zakonu Braci Mniejszych, do ostatnich czasów Bernardynami zwanych. Z kronik klasztoru krakowskiego św. Bernardyna Seneńskiego dowiadujemy się, że książę Sebastyan Lubomirski, r. 1592 najwyższy zarządca kopalń wielickiej soli, zażądał z krakowskiego klasztoru rezydenta, czyli kapelana dla urzędników i górników wielickich. O dwóch kapelanach, czyli rezydentach wyznaczonych z klasztoru krakowskiego mamy ślad zapisu domu mieszkalnego z r. 1622 uczynionego na rzecz tychże rezydentów i dwóch braciszków laików. OO. Rezydenci wyznaczeni z klasztoru krakowskiego przebywali w Wieliczce do r. 1781. Albowiem w nekrologu krakowskiego klasztoru pod dniem 5 stycznia 1781 czytamy, iż w Wieliczce umarł O. Iluminat Kabesz, 30-letni tamże rezydent. Tamże umarł r. 1675 24 września O. Benedykt Ziołkowski, wielce przez magnatów i samego króla Kazimierza IV ceniony kapłan, a w r. 1719 9 września O. Daniel Korniatowski.



Wizerunek ołtarza i grobu Bł. Szymona z Lipnicy w Krakowie.

Bł. Szymon z Lipnicy.

Czytelnicy nasi zechcą uwzględnić, że w tym numerze poruszymy sprawę czci Bł. Szymona z Lipnicy. Kraków jest zwany sercem Polski, stąd więc, jak ze serca organizmu ludzkiego, całej ojczyźnie powinny się udzielać wszystkie żywotne siły religijne. Bł. Szymona z Lipnicy grób znajduje się w Krakowie, więc i cześć do bł. Szymona nie może być obcą żadnemu z Polaków, który chce być katolikiem i wyznaje swe katolickie przekonania. Ongi bł. Szymona zwano Cudotwórcą polskim, jasną gwiazdą Krakowa. Był też w rzeczy samej skutecznym pocieszycielem, cudownym lekarzem na przeróżne choroby. Krakowianie przedewszystkiem doświadczyli łask i opieki Bożej za przyczyną Jego, to też pierwsi powinni się zająć szczerze odświeżeniem Jego czci, odwiedzać święte Jego Relikwie, uczęszczać jeśli nie codzień, *to przynajmniej w czwartki na mszę świętą, u Jego grobu odprawianą.* Z Krakowa rozeszła się sława cudów opromieniających bł. Szymona po całej Polsce, dziś to samo może się powtórzyć, jeśli Krakowianie na wzór dawnych swoich przodków szczerze wzywać będą przyczynę tego Niebieskiego Opiekuna. Grobowiec Jego przypomina nam

jego znakomity żywot i cnoty, jest głośną kartą kamienną sławiącą niezliczone Boże cuda, za Jego przyczyną doznane. Bóg nie na to wsławił swego sługę wiernego, abyśmy o nim zapominali, ale abyśmy jego żywot doskonały naśladowali i w Nim swego wiernego Opiekuna upatrywali. W starym Zakonie polecono wysławianie mężów chwalebnych, aby nie ustała o nich pamięć i budziła potomne pokolenia do wstępywania w ich ślady. W nowym Zakonie, Chrystusowem, każdy kraj, każde niemal miasto ma swoich mężów już nietylko chwalebnych, ale świętych i błogosławionych. Polska nie pośledne zajmuje pod tym względem miejsce. Kraków zaś aż nadto wzbogacony jest pamiątkami Świętych i Błogosławionych *). W gronie jego Patronów znajduje się i Błogosławiony Szymon z Lipnicy. Za życia przywrócił on niememu chłopięciu mowę, a od chwili zgonu dnia 18 lipca 1482 raz po raz ponawiały się cuda. Zewsząd spieszono do grobu Jego bądź to z wdzięczności za doznane łaski, bądź z prośbą o dobrodziejstwo Boże. Jeśli groziła śmierć, gdy choroby męczyły, bł. Szymon wyba-

---

*) S. Stanisław Bp. i M. Bł. Wincenty Bp. Bł. Kunegunda, Bł. Salomea. S. Jacek. Bł. Bronisława. S. Jan Kanty. Izajasz Boner. Stanisław Kazimierczyk, Michał Giedroyć. Świętosław.

wiał od śmierci, usuwał od razu chorobę. Woda z jego studni rozpędzała gorączki, uzdrawiała oczy. Płaszcz jego i pasek niezliczone przynosił cudowne ulgi. Mnóstwo też wotów dziękczynnych zdobiło grób Jego. Nietylko w Lipnicy i Krakowie, ale w bliższych i najdalszych okolicach Polski słynął z cudów bł. Szymon. Nietylko mieszczanie i włościanie ale z wyższych stanów przeróżne osoby doznawali cudownej Jego opieki u Boga. To też o jego beatyfikacyę usilnie się starano. Duchowieństwo, akademia krakowska, magistraty, senat panów i królowie zanosili prośby do Stolicy świętej, aby bł. Szymona wynieść na ołtarze. Starania te pomyślny odniosły skutek w styczniu 1685 roku. Nie ustało źródło dobrodziejstw Bożych, opromieniał się cudami grób bł. Szymona i później. Spisywano cuda, łaski i dalsze czyniono starania o kanonizacyę. Upadek ojczyzny przerwał tę pracę. Wśród przewrotów politycznych, nieustannych prawie niepokojów zapanowała cisza około grobu bł. Szymona. Generacye młodsze zapomniały o nim. Czterechsetletnia rocznica bł. skonu jego w Krakowie trzydniową uroczystością uświetniona r. 1882 w dniach 16, 17 i 18 lipca nie wywarła głębszych i trwalszych skutków, Krakowianie a przez nich i inni zaniedbali cześć do polskiego swojego opiekuna w Nie-

bie. Co czwartek odprawia się wprawdzie nabożeństwo u grobu Jego, ale pobożnego, gorącego udziału ze strony wiernych nie ma. Aby tę cześć zaniedbaną rozkrzesać, Redakcya Głosu św. Antoniego wydała książeczkę ilustrowaną z życiorysem, cudami i nabożeństwem do bł. Szymona z Lipnicy *). Głosem więc św. Antoniego z Padwy odzywamy się do katolickich polskich rodzin: Nie zapominajcie o bł. Szymonie z Lipnicy, nabożeństwo do Niego niech będzie drogiem sercom waszym. Wszechmoc Boża gotowa Wam nowe stworzyć dobrodziejstwa, jeśli wiernego sługę Bożego czcią stałą otaczać będziecie.

Modlitwa do Bł. Szymona z Lipnicy.

Błogosławiony nasz Opiekunie przepraszam Ciebie, żem o Tobie zapomniał. Tyś był i jesteś jasną gwiazdą Krakowa, cudownym pocieszycielem i lekarzem przodków naszych, a jam o tem nie wiedział lub wiedzieć nie chciał. U grobu Twojego zły duch pierzchał, ślepi wzrok odzyskiwali, choroby ustępowały. Jedno westchnienie do Ciebie ratowało ludzi od niechybnej śmierci. Za to wszystko wdzięczność na-

*) Książeczka ta z *przesyłką pocztową* kosztuje 15 ct., w zakrystyi kościoła tylko 10 ct.

leżała się Tobie od nas nieustanna. Zaniedbaliśmy ten obowiązek i dlatego Wszechmocy Bożej i osobliwszych dobrodziejstw Bożych nad sobą nie czujemy. Otóż od dziś postanawiam, że Ciebie bł. Szymonie szczególną czcią otaczać będę. Ciebie obieram sobie za Opiekuna. Twój żywot anielski, pełen pokuty, będzie mi na przyszłość wzorem i do niego me myśli, uczynki stosować będę. Do Twego grobu, do Twych świętych relikwii pospieszę ze czcią ilekroć sposobność mi się okaże. Bł. Szymonie wstawiaj się za nami do Boga, uproś nam ilekroć do Twej przyczyny się udamy, podobne łaski, jakich dawniej ojcowie nasi i matki nasze, za Twojem wstawiennictwem od Boga dobrego doznawali. Wszechmogący Boże daj to łaskawie, abyśmy z dobroci Twojej czuli nad sobą wpływ i opiekę Błogosławionego, przez Cię uwielbionego sługi Twego. Amen.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, 1 Chwała Ojcu.

Błogosławiony Szymonie módl się za nami.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach Braci Mniejszych istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Od Redakcyi.

Ponieważ Nowy Rocznik Głosu rozpoczął się z pierwszym miesiącem styczniem b. r. to też prenumerata do końca roku 1898 zamknięta. Nowych przedpłacicieli nie przyjmujemy.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.